

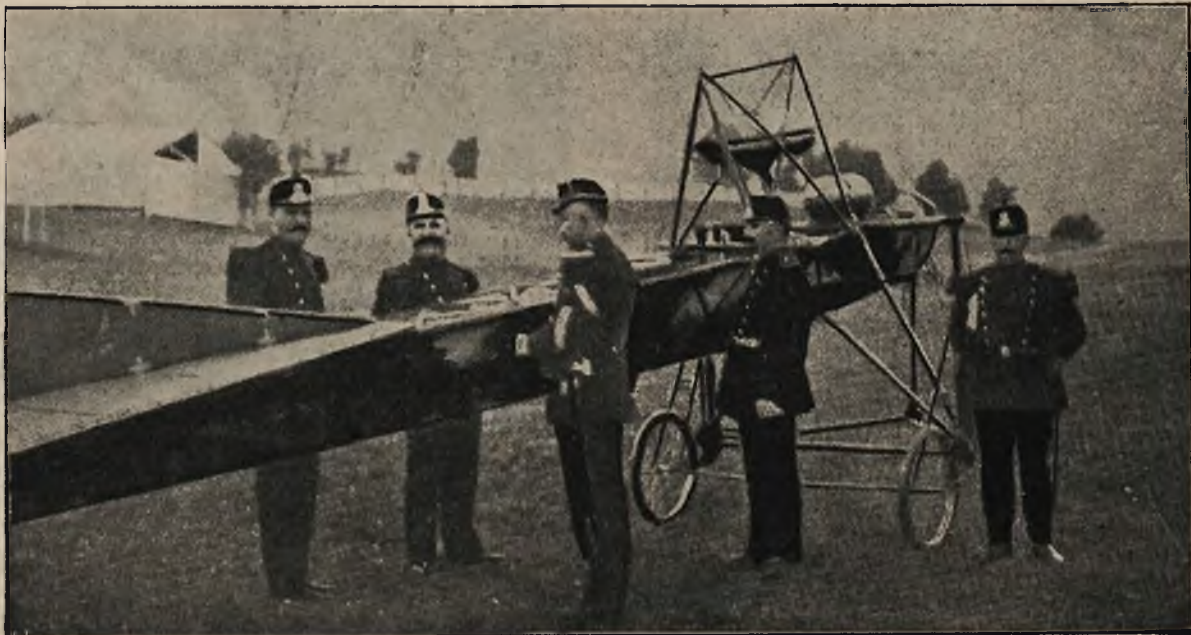


Po przelocie Simplonu: Turyści szwajcarscy. wypatrujący pojawienia się aeroplanu Chaveza.

Po przelocie Simplonu.

Tragiczna śmierć młodego, zaledwie dwudziesto-dwuletniego awiatora Gea Chaveza, wstawionego śmiałym lotem nad przepaściami i szczytami Simplonu, zajmuje dotąd uwagę porówni szerokich warstw jak kół fachowych. A imię dzielnego pioniera awiatyki zapisane będzie złotymi głoskami w rocznikach walki o zdobycie powietrza.

Zmarły przedwcześnie a tak tragicznie Chavez urodził się w Paryżu, ojciec zaś jego pochodził z Peru. Jako młodzieniec zdobył sobie duży rozgłos w sferach sportowych nadzwyczaj piękną grą tenisową. W ostatnich czasach poświęcił się awiatyce, a pierwsze kroki stawiał pod kierunkiem Farmana. Nie doznawszy znacniejszego powodzenia w próbach z dwupłasczynowcami Farmana, przerzucił się do szkoły Bleriota i istotnie zdołał w krótkim bardzo czasie osiągnąć wspaniałe rezultaty, bijąc wszystkie rekordy wysokości wzlotem swym w Le Havre w dniu 9 września br., kiedy to osiągnął wysokość 2680 m. Wprost z Le Havre udał się Chavez do Brig w Szwajcaryi, by poczynić wstępne przygotowania do lotu ponad Alpami, o nagrodę 75.000 lirów, wyznaczoną dla zwycięzcy przez wydawnictwo dziennika *Corriere del la Sera*.



Po przelocie Simplonu: Żandarmi szwajcarscy, pilnujący aeroplanu Chaveza w Brig.



Wesele murzyńskie w Wiedniu: Trzy pary murzyńskie, zaślubione w ubiegłym tygodniu na wystawie łowieckiej w Wiedniu.

Już pierwsza próba wzlotu ponad Simplon, podjęta przez Chaveza w Brig, wzbudziła podziw dla odwagi awia-

tor, zwłaszcza gdy się dowiedziano o szkodach tej próbnej podróży i o niebezpieczeństwach, na jakie podczas niej był narażony. Szczęśliwie jednak zdołał Chavez niebezpieczeństwa ominąć i pomyślnie wylądować.

Po próbie upłynęło kilka dni wśród deszczów i śloty, Chavez więc nie mógł podjąć lotu. Dopiero w poniedziałek 19 września zdecydował się na wzlot.

Publiczność miejscowa i mnóstwo turystów, którzy zgromadzili się podówczas w małej szwajcarskiej miejscowości, wyruszyli z domów, by obaczyć śmiały lot i dzielnego awiatora.

Chavez wzbił się odrazu bardzo wysoko w górę i poszybował ku Simplonowi. Stracono go z oczu. Oczekiwano niecierpliwie wiadomości i w Brig i w Medyolanie, który był celem podróży, o losie Chaveza. Pierwsze wiadomości nadeszły pomyślne. Chavez przeleciał Simplon i wylądował w Domadossolla, przyczem odniósł kilka ran. Dopiero później przekonano się, że te niepozorne rany są śmiertelne i że katastrofa, której ofiarą padł Chavez, zakończy się śmiercią bohaterskiego lotnika.



Pruska nagroda: Były dyrektor policji lwowskiej Wilhelm Schechtel, odznaczony Pruskim orderem.